№ 17 Włodawa, 1 września 1927 r. Rok V

ZIEMIA WŁODAWSKA

Prenumerata:
miesięcznie 80 gr
kwartalnie 2.50 gr
rocznie 10 zł.
numer pojed. 40 gr

ORGAN SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNY.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąc

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

Zadania nowego Sejmiku.

Zarządzeniem Wojewody z dnia 21 lipca b.r. został rozwiązany Sejmik i Wydział Powiatowy. Zgodnie z art. 51 Dekretu o organizacji powiatowej, Przewodniczący, aż do czasu wyboru nowego Sejmiku, ma załatwiać bieżące sprawy w imieniu samorządu powiatowego. Ponieważ ustawa przewiduje, iż nowy Sejmik winien być zwołany w ciągu 9 tygodni po rozwiązaniu starego a zarządzenie rozwiązania, wydane było w pierwszych dniach sierpnia — przeto możemy się spodziewać, iż zwołanie nowego Sejmiku celem wybrania przedewszystkiem Wydziału Powiatowego nastąpi w drugiej połowie września.

Nowy Sejmik będzie miał przed sobą wiele pracy, gdyż przyjdzie mu utrwalać nietylko dorobek gospodarczy swego poprzednika, ale kłaść dalsze fundamenta pod zdrową i celową gospodarkę powiatu.

Jakież zadania ma przed sobą samorząd powiatowy?

Według ustawy do zakresu działania powiatowego związku samorządowego należy:

a) Zarząd własnego majątku;
b) Budowa i utrzymanie dróg;
c) Ochrona i rozwój rolnictwa, przemysłu i handlu;
d) Ochrona zdrowia publicznego, zakładanie i utrzymywanie szpitali i urządzeń sanitarnych;
e) Opieka społeczna;
f) Popieranie oświaty;
g) Podnoszenie poziomu obyczajności i kultury społecznej.

Prócz tego do obowiązku samorządu powiatowego a zwłaszcza jego organu wykonawczego t. j. Wydziału Powiatowego należy sprawowanie w imieniu rządu nadzoru nad gospodarką miast i gmin wiejskich.

Należy zastanowić się w jakim stopniu Sejmik Włodawski będzie w możności kontynuować prace swego poprzednika i jaki będzie mógł ułożyć plan swej działalności w wykonywaniu nowych obowiązków.

Budowa i utrzymanie dróg.

Jeżeli chodzi o utrzymanie dróg samorządowych wojewódzkich, których w naszym powiecie jest 86 km. oraz o budowę nowych dróg, które ze względów gospodarczych budować należy, to powiat włodawski jest w bardzo ciężkiem położeniu Zwykłe dochody Sejmiku przewidziane ustawą o finansach komunalnych, nie pozwalają na należyty remont szos istniejących oraz na budowę nowych. Staraniem Sejmiku winno być przeto dążenie do przekazania jednej z dróg wojewódzkich Państwu, po należytem jej odremontowaniu. Sądzę, iż najlepiej byłoby odstąpić drogę Włodawa — Trawniki, gdyż jest najdłuższą, ma bezpośrednie połączenie z drogami państwowemi Włodawa — Brześć i Lublin — Zamość oraz ze względu na swe znaczenie łącząc dwa Województwa powinna należeć do kategorji dróg państwowych.

Tym sposobem odciążony w wydatkach Sejmik mógłby zaoszczędzone fundusze użyć na renowacje drogi Włodawa — Sławatycze oraz na konserwacje drogi Parczew — Wisznice.

Jeżeli chodzi o budowę nowych dróg to prace w tym kierunku Sejmik poprzedni zapoczątkował przez rozpoczęcie budowy drogi Wisznice — Rossorz oraz brukowanie odcinków gorszych na drogach Włodawa — Lublin — Parczew i Kołacze — Sosnowica — Parczew.

Ze względu na jej znaczenie handlowe droga Wisznice — Rossorz winna być zbudowana w całości o ile można najrychlej zaś na drogach wyżej wymienionych wystarczy gdy zostaną na razie wyszubrowane części dróg wiodących przez Sosnowicę, Lubiczyn, grobla w Kodeńcu i odcinek drogi pomiędzy Lubieniem i Wyrykami. Budowa jednak nowych dróg, gdzie kilometr kosztuje około 30.000 zł., w zwyczajnych dochodach budżetu nie pomieści się i dla Sejmiku pozostają dwie drogi albo zaciągnięcie pożyczki inwestycyjnej długoterminowej na budowę 15 km. dróg w wysokości około 40,000 zł. lub też uchwalenie corocznie podatku inwestycyjnego, który w ramach ustawą dozwolonych mógłby wynieść około 70.000 zł. rocznie, co przy wykorzystaniu świadczeń interesowanych budową dróg pozwoliłoby na roczną budowę około 4 km. szos.

Lecz budowa nowych kilkunastu kilometrów dróg nie rozwiąże sprawy drogowej w powiecie.

Mamy jeszcze setki kilometrów dróg gruntowych, które przy odpowiedniem systemie naprawy bądź to siłami szarwarkowemi przez gminy bądź też zamianą świadczeń drogowych w naturze na opłaty w gotówce muszą być przez okopanie rowami, odpowiednie profilowanie i odwodnienie doprowadzone do względnej jakości.

Poprzedni Sejmik, przez ustanowienie posady fachowego technika drogowego a tem samem dostarczenie gminom nadzoru technicznego, sprawę zapoczątkował i obecnie od dobrej woli gmin, odpowiednio skonsrtuowanych regulaminów regulaminów szarwarkowych, sprężystości wójtów i sołtysów oraz odpowiedniego nadzoru i fachowości ze strony technika Sejmiku, jest uzależnione czy w ciągu kilku lat drogi gruntowe ulegną poprawie.

Ważną rzeczą jest również budowa mostów i przepustów na tych drogach.

Pożądanem, ze względu na oszczędności jest zamienianie mniejszych mostków drewnianych przepustami.

Sejmik poprzedni dobrze zrobił zakładając przynajmniej jedną fabrykę rur betonowych.

Jednak dla dobra gmin należałoby wybudować więcej warstatów i na ostatniem posiedzeniu Sejmiku postanowiono wybudować jeszcze dwa warstaty betonowe prócz Włodawy w dwóch miejscowościach powiatu.

Ochrona i rozwój rolnictwa i przemysłu

Trudno pisać o potrzebach rolnictwa naszego powiatu, nie będąc samemu rolnikiem. Jednak nawet laik musi przyznać iż dotychczas Sejmik zbytniej wagi nie przykładał do podniesienia rolnictwa i hodowli bydła.

Dopiero w budżecie na ten rok przewidziano pewne kredyty na rolnictwo a z końcem ubiegłego roku zaangażowano instruktora rolnego.

Poprzedni Sejmik ograniczył się jedynie na stworzenie ośrodka kultury rolnej w Hańsku.

Jeżeli chodzi o wpływ ośrodka kultury rolnej na rolnictwo powiatu to ze względu na położenie Hańska oraz tegoż obszar wpływ ten jest bardzo nieznaczny. Szerokim rzeszom rolników włodawskiego powiatu, poza przeprowadzeniem ulepszenia gruntów przez odwodnienie, najbardziej daje się odczuwać brak dobrego siewnego zboża oraz dostatecznej ilości rozpłodników dla podniesienia hodowli koni, bydła rogatego i nierogacizny. Tych zapotrzebowań w stosunku do całego powiatu nie zaspokoi ognisko kultury rolnej w Hańsku, z którego korzyść czerpie tylko kilkanaście sąsiednich wiosek.

O ile Sejmik miał zamiar stworzyć ognisko kultury rolnej z którego ludność mogłaby korzystać przez nabywanie odpowiedniej ilości zbóż siewnych, oraz rasowych zwierząt domowych, to raczej należało robić starania o wydzierżawienie na rzecz Sejmiku od Centralnego Tow. Rolniczego majątku kilkuset morgowego Łysochy.

Zresztą uważam, iż nabycie odpowiedniej ilości zbóż siewnych może być przeprowadzone przez organizacje współdzielcze rolniczo-handlowe we Włodawie i Parczewie.

Podniesienie zaś hodowli zwierząt domowych może być uskutecznione tylko przez stworzenie w powiecie szeregu stacji kopulacyjnych.

Ponieważ jednak ognisko kultury rolnej w Hańsku nietylko jest samowystarczalne, ale przynosi pewien dochód, ponieważ ośrodek majątku Hańsk przeznaczony jest przez Ministerstwo Rolnictwa na założenie sejmikowej szkoły rolniczej i wreszcie ponieważ jednak przynosi korzyść ludności najbliższych wiosek — przeto nie byłoby celowem kasowanie go.

Również nie zupełnie właściwem było przez Sejmik postawienie sprawy propagandy wiedzy rolniczej przez stworzenie etatu instruktora rolnego.

Instruktor rolny nawet nie jeden dla powiatu jest konieczny, gdyż do niego właśnie należy szerzenie wiedzy rolniczej przez odczyty i pogadanki, zakładanie poletek doświadczalnych, udzielanie wskazówek co do jakości sprowadzanych sztucznych nawozów, ogranizowanie spółek maszynowych, zakładanie mleczarni współdzielczych, stacji kopulacyjnych i t. p.

Jednak należało ująć sprawę zasadniczo.

Albo instruktor jest pracownikiem sejmikowym i wówczas pracuje pod dyrektywą sejmikowej komisji rolnej a pracę w powiecie opiera na zorganizowanych komisjach rolnych gminnych i wioskowych lub też Sejmik wypłaca odpowiednią subwencję Związkowi Kółek Rolniczych na utrzymanie instruktora i tenże pod kontrolą Związku prowadzi pracę, opierając ją na organizowanych Kółkach rolniczych i dąży do stworzenia Zarządu Powiatowego Kółek Rolniczych.

Ten drugi system jest uznany przez zjazdy samorządowe za racjonalniejszy, gdyż organizacje rolnicze w tym kierunku wyspecjalizowane, potrafią roztoczyć lepszą kontrolę nad działalnością instruktorów a całą pracę tychże ująć w pewien system czego nie potrafi komisja rolna Sejmiku jako ciało niefachowe.

Tymczasem Sejmik poprzedni poszedł zupełnie inną drogą. Stworzył wprawdzie etat instruktora rolnego. ale nie unormował zupełnie sam tegoż pracy ani nie uzgodnił tejże z polityką gospodorczą poszczególnych gmin. Rezultat zaś tej bezplanowości był taki, iż instruktor prowadził żywą agitację za zakładaniem np. mleczarń w miejscowościach w których na ten cel nie było ani chętnych ani funduszów zaś zaniedbał gminy, które właśnie wstawiły do budżetów nawet znaczniejsze sumy na organizację mleczarń współdzielczych jak to miało miejsce w Romanowie, Opolu Krzywowierzbie czy Turnie.

Jakież przeto zadania byłyby Sejmiku na najbliższy okres w kierunku podniesienia rolnictwa i hodowli zwierząt domowych?

Przedewszystkiem należałoby wyłonić komisję rolną sejmikową i kooptować do niej fachowych rolników.

Następnie przy pomocy Wojewódzkiego Związku Kółek rolniczych od którego pod względem technicznym byłby instruktor rolny uzależnio-

nym zająć się organizacją Kołek Rolniczych po poszczególnych wioskach.

Przy zawiązanych Kółkach tworzyć w miarę możności stacje kopulacyjne dla podniesienia hodowli koni, bydła i nierogacizny oraz stacje czyszczenia zboża.

W porozumieniu z kasą oszczędności powiatową i gminnemi kasami przez współdzielnie rolnicze, zająć się sprowadzaniem zboża siewnego, nawozów sztucznych. szczepów owocowych i narzędzi rolniczych.

Zorganizować z fachowych rolników kilkudniowe kursa rolnicze w poszczególnych gminach powiatu oraz dążyć do realizacji uchwały poprzedniego Sejmiku w przedmiocie założenia ambulatorjów weterynaryjnych w Parczewie i Wisznicach

W kierunku podniesienia przemysłu poprzedni Sejmik już wiele zrobił przez założenie szkoły stolarskiej i wyrobów wikliniarskich.

Pomimo wielu przeciwników powyższej szkoły zdaniem wybitnych fachowców w tej dziedzinie, przemysł wikliniarski w naszym powiecie, obfitującym w setki morgów nieużytków, ma przed sobą wielką przyszłość a zapotrzebowanie tak na wyroby wikliniarskie jak i na surowiec jest bardzo wielkie i jeżeli szkoła będzie postawiona na odpowiednim poziomie i przy niej powstaną warsztaty produkujące na sprzedaż swe wyroby, to należy przypuszczać, iż ludność plantując wiklinę będzie miała z niej znaczne zyski.

Nie zastanawiam się nad cegielnią sejmikową w Sobiborze, gdyż produkcja tejże nie ma wielkiego znaczenia dla budownictwo ogniotrwałego w powiecie i raczej ma za zadanie regulowanie cen na cegłę w prywatnych cegielniach w okolicy samej Włodawy.

Przyszły Sejmik miałby również za zadanie zrealizowanie uchwały swego poprzednika co do budowy poza Włodawą kilku dachówczarni, gdyż chociaż dachówki cementowe są jednym z gorszych materjałów do krycia dachów, jednak ze względu na swą ogniotrwałość lepsze są od słomy. *St. Gliszczyński.*

d. c. n.

Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne

Dnia 1 października r. b. rozpoczynają się prace na spółdzielczych kursach korespondencyjnych. Każdy kogo obchodzą sprawy spółdzielczośc spożywców powinien się zapisać na Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne. Opłata minimalna 80 gr. za otrzymany wydrukowany wykład. Korektę ćwiczeń oraz porto pocztowe. Każdemu więc udostępniony został zapis na Kursy. Każdy więc może swą wiedzę uzupełnić w dziedzinie zagadnień praktycznych i teoretycznych spółdzielczości spożywców. Zapisy na pierwszy trymestr przyjmowane będą do dnia 15. września r. b. Zgłaszający się po tym terminie będą mogli zacząć pracować z początkiem następnych trymestrów, to znaczy dnia 1. stycznia i 1. kwietnia.

Program kursów jest następujący: 1) Spółdzielczość spożywców w Polsce; 2) Przepisy prawne obowiązujące spółdzielnie 3) Arytmetyka handlowa; 4) Nauka o handlu; 5) Rachunkowość spółdzielni spożywców; 6) Towaroznastwo, 7) Korespondencja; 8) Sztuka sprzedawania II-gi stopień. 1) Stan społeczny spółdzielni spożywców zagranicą: 2) Rachunkowość wielosklepowych spółdzielni i wytwórni 3) Nauka o handlu II- stopień

Wszystkich informacji udziela Sekretarjat Kursów Warszawa ul. Grażyny 13.

Życie samorządowe powiatu.

Z Sejmiku

Z powodu rozwiązania Sejmiku odbyły się już wybory w 12 gminach delegatów do Sejmiku. Skład wybranych delegatów przedstawia się następująco:

1) Włodawa — Sakowicz Antoni i Wieliczko Piotr

2) Sławatycze — Błyskosz Andrzej i Pawluk Paweł

3) Horodyszcze — Czeczot Mateusz i Pyszko Szymon

4) Wola-Wereszczyńska — Pakuła Stanisław i Chibowski Franciszek

5) Hańsk — Grinke Adolf i Rabczewski Paweł

6) Uścimów — Juszczak Antoni i Werduch Józef

7) Krzywowierzba —Prawdzic — Tell Juljusz i Rudko Stanisław

8) Turno — Szaranik Władysław i Kowaluk Michał

9) Opole — Danilczuk Roman i Kozioł Grzegorz

10) Dębowa-Kłoda — Wojtal Jan i Sidor Antoni

11) Miasto-Włodawa — Ber Aleksander i Grinhauz Jankiel Hersz

12) Miasto Ostrów-Siedlecki — Korol Andrzej i Maleszyk Jan

Z miast.

Sprawy administracyjne.

W dniu 2/VIII r. b. przy współudziale Inspektora Samorządu odbyło się posiedznie Rady Miejskiej m. Parczewa, na którem dokonano wyborów Magistratu.

Na burmistrza wybrano p. Maliszewskiego, na zastępcę zaś p Feliksa Kaczyńskiego.

PP. Jana Szczygielskiego, Moszka Suchowolskiego i Abrama Erlicha wybrano na ławników.

Z GMIN.

Sprawozdanie z działalności organów drobnego kredytu

(Kas Spółdzielczych, Pożyczkowo-Oszczędn. Gmin. i Powiat. „Stefczyka“ j innych)

Za czas od l-go stycznia do l lipca 1927 r.

№	POWIAT	GMINA	Siedziba Kasy Pożyczkowo Oszczędnościowej	Data uruchom.	Wysokość uchwalonego kapitału zakładowego Kasy	Wysokość wpłaconego kapitału zakładowego Kasy	Wysokość do której Kasa może zaciągnąć zobowiązanie	Ogólna suma wkładek oszczędnościowych	Suma pożycz. udziel. przez Kasę	Wysokość pożyczki udzielonej przez Państwowy Bank Rolny
			KASY GMINNE POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOSCIOWE.							
1.	Włodawski	Dębowa Kłoda	Dębowa Kłoda	2/I. 1926 r.	2.000	2,000	40,000	817 —	6.190 —	—
2.	„	Hańsk	Hańsk	1/3. 1926 r.	3.000	3,000	60.000	25.011 06	40.093,32	10,000 —
3.	„	Horodyszcze	Wisznice	15/6. 1927 r.	2.000	2,000	40,000	500 —	2.455 —	—
4.	„	Krzywowierzba	Krzywowierzba	15/7. 1927 r.	4.500	4,500	90,000	—	4.650 —	—
5.	„	Opole	Podedwórze	15/2. 1926 r.	4.000	4,000	60,000	7.150 —	53,800 —	28,000 —
6.	„	Romanów	Sosnówka	1/7. 1926 r.	4.000	4,000	80.000	—	17.125 —	15,000 —
7.	„	Sobibór	Zbereże	1/3. 1926 r.	2.000	2,000	20.000	2.188.26	13.666 —	—
8.	„	Sławatycze	Hanna	15/2. 1927 r.	2.465	2.465	49,300	—	13.225 —	10,000 —
9.	„	Tyśmienica	Tyśmienica	15/3. 1926 r.	2.000	2.000	40,000	1.536.65	17.150 —	10.000 —
10.	„	Turno	Wołoskowola	1/6. 1926 r.	3.200	3.200	64,000	—	16.000 —	10.000 —
11.	„	Uścimów	Uścimów-Stary	1/2. 1926 r.	2.000	2.000	40.000	1,639,02	13.026 52	7.226,12
12.	„	Wola-Wereszczyńska	Wola Wereszcz.	1.3. 1926 r.	3.500	3.500	35.000	4.881 —	26.568 —	15,000 —
13.	„	Wyryki	Wyryki	15.5. 1926 r.	3.000	3.000	40,000	727.13	9.993.60	3.000 —
14.	„	Włodawa	Szuminka	15.2. 1926 r.	2.350	2.350	47.000	1.500 —	14.530 —	5.000 —
				Razem .	40.015	40,015		45.950.12	248.571.44	113.226,12

KASY „STEFCZYKA"

15.	„	Sławatycze	os. Sławatycze	10.2. 1919 r.	1 udział 25 zł.	2.380.46	100.000 —	3,00[illegible].62	16.542.54	—
16.	„	m. Parczew	m. Parczew	1.2. 1923 r.	1 udział 20 zł.	16,651.38	100,000 —	23.407.42	44.278.92	18.000 —

BANK LUDOWY

17.	„	Sławatycze	os. Sławatycze	31.7. 1922 r.	1 udział 25 zł.	2.656 —	50,000 —	2,382,86	4.637.30	—

Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczednościowe (obecnie)

18.	„	m. Ostrów-Siedlecki	m. Ostrów-Siedlecki		1 udział 20 zł.	340 —	—	103.22	332 —	—

Komunalna Kasa Oszczędności Pow. Włodawskiego.

19.	„	pow. Włodawa	Włodawa	5.2. 1927 r.	16.000 —	3.243.40	180.000 —	9 582.39	71.893.40	15.000 — Bank Rolny 60,000 — Komun. Bank

KRONIKA

Rada Miejska.

Na jednym z poprzednich posiedzeń Rada Miejska uchwaliła mianować honorowym obywatelem m. Włodawy p. hr. Konstantego Zamoyskiego, za wysoce filantropijną działalność na rzecz m. Włodawy. Dla wręczenia odpowiedniego dyplomu honorowego obywatelstwa wybraną została delegacja w osobach pp. radnych ks. dziekana Pabisiewicza, rejenta Swietlińskiego, Grondkowskiego, Samelsona i Barencholtza. Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej prawie w całości składało się ze sprawozdań i jednego punktu zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki na zasilenie funduszów kasy miejskiej.

Uchwałę o pożyczce w sumie 60,000 złotych powtórnie przyjęto według brzmienia wniosku z poprzedniego posiedzenia Rady M. bez zmian.

Sprawozdanie Magistratu za ubiegłe półrocze, przez który to czas Magistrat załatwił 250 spraw na odbytych 25 swych posiedzeniach p.p. radni przyjęli bez dyskusji. Również sprawozdanie Komisji Rewizyjnej byłoby przeszło bez dyskusji, gdyż członek Komisji p. Trick, odczytane wnioski Komisji, odpowiednio w swym przemówieniu uzasadnił. Główną uwagę p. Trick zwrócił na stan sanitarny miasta. I zupełnie słusznie, ponieważ dotychczas sprawa ta była traktowana po macoszemu. Przedewszystkiem mieszkańcy zaopatrywani są przez woziwodów w wodę czerpaną z rzeki, gdzie rzeźnia miejska spławia wszelkie swe nieczystości. Przeważnie woda ta dostarczaną jest do piekarń i jest używaną do ciasta. Jaka z tego przyjemność wypływa dla ludności, można sobie dośpiewać.

Następnie ważną rzecz poruszył p. Trick co do oczyszczania śmietników. Wymaga się uprzątan a ulic i podwórz. Bardzo dobrze. Tylko co mają robić właściciele domów ze śmieciami. Narazie marynują je w przepełnionych śmietnikach. A przecież ktoś musi zająć się wywózką tych śmieci, które po kilka tygodni marynują się zatruwając i tak dość stęchłe powietrze w mieście.

A Magistrat dotychczas nie zajął się uprzątaniem i wywózką śmieci. W całym mieście nie ma ani jednej ubikac i dla ogólnego użytku. Proszę popatrzeć w niedzielę gdy wojsko wychodzi z kościoła co się dzieje przy zakładzie fotograficznym Kaleckiego.

Tak panowie radni brudy we Włodawie są straszne. Magistrat mimo to nie uczynił nic nawet z najbardziej koniecznych urządzeń sanitarnych w mieście. Słusznie więc Komisja Rewizyjna uczyniła obchodząc miasto by sprawdzić jak magistrat gospodarzy. Wniosek więc komisji by uruchomić śpiącą Komisję sanitarną miejską jest bardzo słuszny. Kto ma czuwać nad zdrowotnością miasta? Tylko Komisja sanitarna miejska, opierająca się na pewnym regulaminie. Jak jest możność ściągania podatków, tak też musi się znaleźć możność utrzymania miasta w czystości. Rada Miejska podczas posiedzenia miała możność doświadczenia na własnej skórze skutków sławetnych swych uchwał o elektryfikacji miasta. Swiatło ni mniej ni więcej tylko trzy razy gasło panom radnym przed nosem oczywiście w obecności samego p. radnego Czerwonogóry.

Maluczko a doczekamy się jeszcze lepszych rezultatów „kukawkowych“ uchwał o elektrowni.

W. K.

Olbrzymi pożar w Parczewie.

Straszny żywioł pożaru ogarnął m. Parczew, który poczynił wprost katastrofalne zniszczenia i straty.

Ludność Parczewa zaalarmowana została dn. 19 sierpnia br. o godzinie 17 m. 30 wieścią, że w zabudowaniach Michała Harasimowicza powstał pożar. Harasimowicz z pomocą sąsiadów przystąpili natychmiast do gaszenia, lecz pożar przybierał coraz większe rozmiary. Przybyła straż ochotnicza parczewska rozwinęła energiczną akcję ratunkową. Pożar przy sprzyjających warunkach atmosferycznych rozwijał się z nadzwyczajną szybkością i ogarniał stopniowo sąsiednie zabudowania Akcja straży parczewskiej okazała się niewystarczającą. Wezwano więc na pomoc sąsiednie straże ochotnicze z Milenówka i Wisznic, które wspólnie ze strażą parczewską ze zdwojoną energją prowadziły akcję ratunkową.

W niespełna godzinę pożar ogarnął zabudowania na przestrzeni całej ulicy Kościelnej. i zagrażał domom na ul. Młynarskiej. Wszelkie więc wysiłki ratownicze przybyłych straży okazały się niewystarczające. Żywioł pożaru przenosił się z z budynku na budynek niszczac je doszczętnie.

W końcu pożar przeniół się na ulicę Młynarską, gdzie objął cały szereg budowli. O opanowaniu szalonego żywiołu mowy być nie mogło. Ciężka praca straży ochotniczych które w okropnych i niezmiernie trudnych warunkach walczyły z olbrzymim pożarem trwała przez całą noc i następny dzień.

Zniszczenie i straty spowodowane tą katastrofą pożarową są następujące: na ulicy Kościelnej.

Harazimowicz Michał spalone stodoła ze zbożem, obora i młockarnia. Straty 6,920 zł.

Tarnowski Jan stodoła ze zbożem i śpichlerz wartości 3800 zł.

Krzewski Jan stodoła ze zbożem wartości 4.500 zł., Krzewski Stanisław stodoła ze zbożem wartości 3120 zł., Huberman Szyja drzewo budulcowe na sumę 1,500 zł. Krzewski Franciszkek stodoła ze zbożem wartości 2,900 zł., Krzewski Bolesław stodoła ze zbożem i chlew na sumę 5,753 zł. Krzewski Leon stodoła ze zbożem wartości 4000 zł. Lewandowski Kazimierz stodoła ze zbożem wartości 2,700 zł., Niezabitowski Jan stodoła ze zbożem, sieczkarnia, chlew i drzewo budulcowe na sumę 5,130 zł., Krzewski Jan warsztat stolarski i odzież wartości 150 zł., Maliszewski Franciszek stodoła ze zbożem, stajnia wozownia, obora i budulec na sumę 5800 zł.,

Gołacki Stanisław stodoła ze zbożem, sieczkarnia wartości 2,490 Gołacki Leon obora, stajnie i drzewo na sumę 1,100 zł. Roziewicz Robert zboże i narzędzie rolnicze wartości 1.000 zł. Na ulicy Młynarskiej.

Matan Wacław ćwierć domu, sprzęty domowe i chlew na sumę 3,000 zł. Wigdor Stolarz

chlew i spichrz wartości 1,000 zł. Wilczyński Antoni stajnia i płoty wartości 2,000 zł.

Bochutyn Józef stodoła ze zbożem, 2 obory, szopa i narzędzia rolnicze na sumę 9,830 zł. Bochutyn Aleksander stodoła ze zbożem, obora wartości 7,000 zł. Chmielewski Bolesław dom, stodoła ze zbożem i obora wartości 10,000 zł, Misiuk cwierć domu, pół stodoły i pół okólnika, spichlerz, 2 chlewy i zboże wartości 9,000 zł. Wierzbicki Franiszek cwierć domu, pół stodoły 2 chlewy, obora i pół okólnika ze zbożem wartości 10,000 zł. Milewska Józefa zboże 500 zł. Bronikowski Michał stodoła ze zbożem wartości 4,500 zł. Nowicki Feliks stodoła ze zbożem i chlew wartości 4,000 zł. Bronikowski Marcin dom, stajnia wartości 6,600 zł. Bronikowska Anna dom, chlew wartości 2000 zł. Ignatowicz Franciszek chlew i narzędzia rolnicze wartości 1,500 zł. Banach Tomasz chlew 500 zł. Garbar Adela stodoła ze zbożem 3000 zł, Dorosz Jakub chlew 1,000 zł.

Bronikowski Jan chlew wartości 2,000 zł. Parczew Szyja pół domu i narzędzia wartości 1,000 zł. Nowicki Piotr dom i chlew 2,300 zł.

Po dokładnym obliczeniu straty powyższe z pewnością okażą się w dwójnasób większe.

Po szczegółowem przeprowadzeniu śledztwa okazało się że pożar spowodowali Harasimowicze którzy jeszcze wieczorem młócili zboże. Słomę z młocki Harasimowicze wynosili tuż za stodołą gdzie układali ją w stertę. Świadkowie stwierdzili że właśnie z tej sterty wybuchł pożar. Widocznie podczas wynoszenia słomy Harasimowicze zaprószyli ogień. Wskazuje również i to, że jeden z synów ma obydwie ręce poparzone od gaszenia. Prawdopodobnie Harasimowicze usiłowali zapaloną stertę słomy ugasić, gdyż zajęci gaszeniem, nic nie wynieśli ze stodoły.

Pożar w Parczewie, który tylu ludzi przyprawił o stratę mienia i dachu nad głową winien stać się przestrogą na przyszłość i zarazem pobudzić mieszkeńców całego powiatu do stworzenia straży ochotniczych a szczególnie do ubezpieczenia swego dobytku przed klęską pożarową. Każda gmina powinna mieć dobrze zaopatrzoną w narzędzia ratownicze straż ochotniczą.

Żałowanie groszy na straż ochotniczą lub ubezpieczenie staje się, w razie pożaru, stratą kilkuset tysięcy złotych.

Pożar w m. Parczewie jest tego oczywistym dowodem.

Nareszcie mamy cukiernię we Włodawie

Dotychczas naprawdę nie było miejsca we Włodawie, gdzieby swobodnie przy gazetce można wypić szklankę herbaty, lub kawy i zjeść ciastko. Tembardziej zaś było niemożliwem zjeść obiad bez wypicia „ognistej wody" Jest wprawdzie we Włodawie restauracja i Kasyno urzędnicze lecz nie każdy tam może uczęszczać gdyż Kasyno, jako lokal członkowski, jest dla szerszego ogółu mniej przystępnem.

Otwarcie cukierni było bardzo pożądane i wiele osób uskarzało się na brak takiego zakładu Szczęśliwy więc pomysł mieli p. p. Przesmycki i Lubański otwierając cukiernię.

Lokal ten urządzonym jest bardzo starannie i czysto, czem odrazu zdobył sobie licznych gości. Potrzeba takiego lokalu była oczywistą, zwłaszcza dla przyjezdnych, którzy nieraz zmuszeni byli nawet u sławatnego Symchy pijać herbatę. Przypuszczać należy, iż Cukiernia Ziemiańska będzie stale odwiedzana zwłaszcza, że gospodarze nieszczędzą trudów nad utrzymaniem tego lokalu na poziomie solidnej cukierni. Cukierni jako jednej więcej polskiej placówce we Włodawie należy życzyć powodzenia.

Nibyto owocarnie

W mieście Włodawie na przestrzeni trzech ulic, oczywiście ulic małych, znajduje się 30 sklepów owocarni. Jak na Włodawą jest to wprost imponująca liczba. Ktoś nieznający Włodawy, widząc tak wiele sklepów z napisem na szyldzie „owocarnia", pomyślałby sobie, że Włodawa jest miastem jaroszów, gdzie mieszkańcy żywią się przewaznie owocami. W rzeczywistości sprawa ma się nieco inaczej. Tak zwane owocarnie we Włodawie przez cały rok, za wyjątkiem kilku tygodni letnich, owoców nie sprzedają. Natomiast w „owocarniach" tych można kupić jaj, śledzi, nafty, masła, kaszy i wiele innych artykułów nie mających nic wspólnego z owocami. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że „owocarnie" te korzystają z nieograniczonej liczby godzin handlu i płacą niewielką opłatę za patent, to oczywistem jest, iż właściciele tych sklepów dla uzyskania powyższych ulg, nazwą owocarnia, mydlą oczy władzom skarbowym, stwarzając przytem niezdrową konkurencję sklepom z towarami kolonjalnemi. Czyżby odpowiednie władze, po bliższem zbadaniu tych sklepów, zwanych szumnie owocarniami, nie doszły do przekonania, że istotnie jest ich jak na Włodawę zadużo?

Niegrzeczne pieski na plebanji.

Wiele osób, które w różnych sprawach przychodzą do mieszkania ks. Dziekana, uskarża się na niezbyt grzeczne pieski. Pieski te już na schodach witają gości i interesantów gwałtownym ujadaniem a przytem zbyt natarczywie próbują twardości łydek.

Znane nam są wypadki dotkliwych ukąszeń. Z tego powodu parafjanie o słabszej odwadze omijają progi plebanji.

Kradzieże koni.

Mieszkańcowi wsi Uchrusk gm. Sobibór Markowi Kulbickiemu w nocy 21 na 22 sierpnia br. dobrali się złodzieje do stajni. Rabusie wyprowadzili konia maści karej lat 5 wartości 200 złotych.

Niewystarczyło im to jednak, gdyż zeuważywszy uprząż skórzaną i lejce doszli do przekonania, iż im się to do konia przyda i zabrali ją wraz z koniem.

Po drodze złodzieje wstąpili do zagrody Leonarda Kulbickiego. gdzie upatrzywszy sobie wóz wartości 100 zł. skradli go. Złodziejom dobrze się powiodło. Jednej nocy, przekraczając siódme przykazanie, stali się posiadaczami konia, uprzęży i wozu.

W sprawie tych kradzieży policja prowadzi dochodzenie.

— — — — — — — — —

Księdzu proboszczowi Bienieckiemu Włady-

sławowi w Ostrowiu z niezamkniętej stajni w nocy 22 na 23 sierpnia br. skradziono 2 konie: klacz maści jasno-kasztanowatej lat 8 i klacz maści brudno-kasztanowatej lat 7. Wartość obydwóch koni ks. proboszcz oblicza na 3,000 zł.

Ciż sami koniokrady spostrzegli stojący na podwórzu wóz nowy wartości 260 zł. Żeby więc mieć czem wypróbować „nabyte" koniki zabrali wóz wraz z końmi.

Postrzelony w brzuch.

Podczas polowania na kaczki w dniu 14 sierpnia br. na pastwisku wsi Lubiczyn Zdzisław Pietrzyński ze wsi Chmielów biorący udział w polowaniu spowodował niefortunny strzał. Na pastwisku znajdował się Kirygowicz Włodzimierz z kol. Czortówka gm. Krzywowierzba.

Pietryński strzelając nizko, trafił Kirygowicza w brzuch. Natychmiast Kirygowicza powieziono do doktora lecz widocznie rana była śmiertelną, gdyż w drodze zmarł.

Pożary.

We wsi Zbereże gm. Sobibór u posiadacza parceli osadnika Tadeusza Chojeckiego w nocy z 20 na 21 sierpnia br. wybuchł pożar.

Pastwą płomieni stała się stodoła napełniona zbożem oraz inwentarz martwy. Pomimo energicznego ratunku wszystko spłonęło doszczętnie.

Straty wynikłe z pożaru Chojecki oblicza na 17,146 zł. które w części pokryje Polska Dyrekcja Ubezpieczeń, ponieważ stodoła była ubezpieczoną od ognia.

Z dochodzeń policyjnych wynika, że pożar ten powstał z podpalenia. Dalsze śledztwo, przypuszczać należy, wykryje zbrodniarzy.

— — — — — — —

Dnia 24 sierpnia br. o godzinie 23 w nocy wybuchł pożar we wsi Mościska gm. Turno. Pożar zniszczył dwa domy, jedną stodołę napełnioną zbożem i spichrz. Oprócz tego spaliły się narzędzia rolnicze, a z inwentarza żywego: 3 krowy 1 jałówka 2 świń 17 gęsi.

Pożar powstał przez zaprószenie ognia w szopie, gdzie służący sypiał i prawdopodobnie przez używanie zapałek spowodował pożar. Poszkodowany właściciel spalonej zagrody Szymon Zając oblicza straty na 8.860 złotych.

Gmina Wyryki w której stosunkowo mało wynika pożarów, wybuchł pożar w nocy z 20 na 21 sierp. b.m. o godz. 1 we wsi Luta u gospodarzy Koszeluka Jurka i Oczkana Mikołaja. Obydwóm gospodarzom spaliły się domy mieszkalne i stodoły.

Podczas pożaru nic uratować nie zdołano. Poszkodowani obliczają swe straty na 3,927 złotych. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Pierwsza ofiara

Jedyna w mieście placówka kulturalno-rozrywkowa, jaką jest bezwątpienia kino „Corso" przestaje istnieć. A powody tego są następujące.

Pan Czerwonogóra wobec sprowadzenia nowych maszyn do wytwarzania prądu, zapewnił p. Filidowicza, zarządzającego kinem Ochot. Straży Pożarnej, że począwszy od m. maja b. r. będzie dostarczał światło do wyświetlania obrazów, ponieważ prądu elektrownia Czerwonogóry będzie posiadać w dostatecznej ilości.

Gdy jednak p. Filipowicz uruchomił kino w obec zbliżającego się sezonu, to p. Czerwonogóra światła niechce dać dowodząc, że ma słaby prąd i podczas wyświetlania obrazów w kinie światło będzie drgało a nawet gasło w całym mieście. Maszyny zaś kina do wytwarzania prądu są niezdatne, więc kino wobec odmowy p. Czerwonodania światła, nie może być uruchomione.

Wobec tego jak należy rozumieć zapewnienia i oferte p. Czerwonogóry złożone Radzie Miejskiej dla uzyskania koncesji na elektrownie miejską?

Przecież te nowe maszyny, sprowadzone przez p. Czerwonogórę miały dostarczać tyle światła, że wystarczy dla dwuch takich miast jak Włodawa.

Okazuje się, że złudne są obietnice p. Czerwonogóry. Pierwszą ofiarą obiecanek cacanek padło kino. Może p. p. radni, którzy tyle opowiadali o dobrodziejstwach uczynionych dla miasta przez p. Czerwonogórę, gdy chodziło o danie mu koncesji po proszą go, ażeby nie pozbawiał mieszkańców kina a im swemi maszynami nie robił wstydu.

Poraz drugi pytamy. Dlaczego?

Młodzież włodawska zawiadomiona została „Kurendom" ażeby przybyła w dniu 7 sierpnia b. r. w niedzielę po południu do sali Magistratu na zebranie. W oznaczonym dniu przybyło trzydzieści kilka osób, lecz po dłuższym oczekiwaniu rozeszła się z niczem, ponieważ nikt ze zwołujących zebranie nie przybył. Pytamy się więc, poco ta komedja odbywająca się już drugi raz? Czy dlatego, że to młodzież się zwołuje na zebranie to można z niej kpić? Jest to brzydkie i szkodliwe zarazem postępowanie organizatorów tych zebrań z młodzieżą, która jak wynika z pierwszego i drugiego zebrania, chętnie się zbiera.

Na terenie Włodawy niema wcale organizacji młodzieży. Niechże więc sama młodzież weźmie się do stworzenie swej organizacji, zamiast oglądać się na starszych. Za przykładem młodzieży wiejskiej posiadającej swe koła a nawet Związek Okręgowy i młodzież miejska powinna się zorganizować. Najlepiej byłoby w porozumieniu ze Związkiem Okręgowym zorganizować koło młodzieży miejskiej i wspólnie zabrać się do pracy.

Przyłapanie komunistów w Parczewie.

Komuniści parczewscy w dniu 14 sierpnia b. r. zebrali się na wielką naradę. Oczywiście na konferencję tą przybyli goście z Warszawy i Siedlec. Z Warszawy przybył wyższy funkcjonarjusz Centralnego Komitetu Nuszachowski Stanisław a z Siedlec przyjechała instruktorka Okręgu Siedleckiego Gilder Pesia — Lejba.

Niestety, przyjazd tych gości naprowadził policję na drogę wiodącą do miejsca konferencji.

Policja zastała tam dość licznie zebranych komunistów radzących w liczbie 15 osób

Widocznie na konferencji tej była zebrana cała „jaczejka" bolszewickich wyznawców w Parczewie.

Szczęśliwym trafem policji parczewskiej udało się całą „jaczejkę„ pochwycić.

Po zaaresztowaniu uczestników konferencji policja, zdobywszy pewne dane, przeprowadziła następnego dn. szereg rewizji w skutek czego aresztowano wiele osób, podejrzanych o stosunki z parczewską komunistyczną organizacją.

Aresztowano ogółem 32 osoby. Aresztowanych umieszczono narazie w miejscowym areszcie. Do Parczewa przybył p. aspirant p. Majewski kier. Wydz. Śledczego w Siedlcach który przeprowadzą całą akcję likwidacji bolszewickiej jaczejki.

Dar parafjan włodawskich dla M. B. Kodeńskiej.

Wobec powrotu, cudami słynącego obrazu, M. B. Kodeńskiej do Kodnia, wszystkie miasta Podlasia dla upamiętnienia tego duże składają wota.

Włodawa również przyjęła udział w tym akcie dziękczynnym. Pod przewodnictwem ks. dziekana Pabisiewicza utworzył się Komitet pań, który zdecydował zakupić z dobrowolnych ofiar puszkę do komunikantów, jako dar parafjan włodawskich.

Wszystkie panie komitetowe rozpoczęły zbiórkę (chociaż jeden Komitet we Włodawie wykonywujący uchwały) w całem mieście przez kilka dni; Rezultat zbiórki okazał się dość znaczny, gdyż zdołano zebrać 700 złotych. Korzystając z okazji i uprzejmości p. burmistrza Bera jadącego do Warszawy, Komitet pań poprosił go o dokonanie zakupu wota.

Dla wręczenia daru M. Boskiej Kodeńskiej Komitet wybrał p. wice starościnę Miszewską i p. Żelaźniewicza którym będą towarzyszyły dwie mieszkanki Włodawy w strojach ludowych. W uroczystości Kodeńskiej przyjmie udział również Ochot. Straż Pożarna ze sztandarem i orkiestrą.

Kiedy nareszcie.

Doprawdy kiedyż nareszcie będziemy wolni od pozostałości carskiego panowania. Doniedawna wisiał na jednym z domów na ulicy Podzamcza szyld „Sudiebnago pristawa" a do dziś jeszcze na ulicy Mostowej przy kuźni widnieje napis na murze „Mastierskaja ekwipaži" Niechże więc policja zechce w to wejrzeć i nakazać komu należy zatrzeć te napisy przypominające nam czasy carskie.

Komunikaty.

Zarząd Okręgowy Kół Młodzieży Wiejskiej w Włodawie.

Zawiadamia, iż wysłał z włodawskiego powiatu 22 delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej na dożynki do P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale, które odbyły się dnia 28 sierpnia b. r.

W dożynkach brali udział delegaci Kół Młodzieży w Drozdówce, Uścimowie, Hańsku, Opolu, Zaliszczu, Sławatyczach i Różance i Krzywowierzbie. Równocześnie Zarząd Okręgowy uprasza Zarządy Kół o podanie do wiadomości nazwisk delegatów Kół biorących udział w dożynkach.

Kredyty dla większej własności.

Okólnikiem z dn. 4.7 927 p. Wojewoda wyjaśnia (Dz. U. Woj. № 12 poz. 211), iż właściciele większej własności, którzy ponieśli straty z powodu gradobicia mogą otrzymać pomoc kredytową w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zainteresowani winni indywidualnie do Banku składając podania zaopatrzone potwierdzeniem p. Starosty i opinją Wydziału Powiatowego.

Komunikat.

Zgodnie z dotychczasowemi zarządzeniami Ministerstwa Skarbu pobór podatku majątkowego, przypadającego w myśl ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. R. P. N. 84 poz. 746) został ograniczony w następujący sposób;

a) dla płatników wyższych stopni (ponad 10,000 zł. majątku) w I i III grupie kontygentowej — do 100 proc. definitywnego podatku bez zwyżki kontygentowej;

b) dla płatników wyższych stopni (ponad 10,000 zł. majątku) w II grupie kontygentowej — do połowy podatku ze zwyżką kontygentową.

Celem osiągnięcia wpływów, preliminowanych z tytułu podatku majątkowego w budżecie na rok 1927|28, zarządziło Ministerstwo Skarbu pobór od płatników wyższych stopni (ponad 10,000 zł, majątku) na poczet zaległości tego podatku dalszej raty w wysokości 0,8 proc. od szacunku majątku, ustalonego w r. 1925 przy wymiarze podatku majątkowego.

Rata ta płatną jest w dwóch równych częściach: pierwsza — do dnia 15 listopada 1927 r. druga — do dnia 15 stycznia 1928 r.

Płatnicy niższych stopni, nie podlegający zwyżce kontygentowej obowiązani będą uiścić w tychże terminach resztę przypadającego od nich podatku majątkowego.

Płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty podatku majątkowego nadpłacone kwoty zaliczy się na pokrycie należności płatnych w myśl niniejszego zarządzenia.

O wysokości podlegających ściągnięciu zaległości i terminach płatności tychże zostaną płatnicy pisemnie zawiadomieni.

Włodawa dn. 24 sierpnia 1927 r. L. dz. 3518.

Urząd Skarbowy
Podatków i opłat Skarbowych
we Włodawie.

Wezwanie do składania ofert.

9. Okr. Szef. Int. odda w drodze przetargu nieograniczonego dostawę arendacyjną siana i słomy na sieczkę dla garnizonów: Baranowicze i Nieśwież na przeciąg czasu od 1 października 27 do 31 sierpnia 1928.

Zapotrzebowanie dzienne dla poszczególnych

garnizonów wynosi około:

dla garnizonu Baranowicze: 4600 kg. siana 1800 kg. słomy na sieczkę

dla garnizonu Nieśwież: 2000 kg. siana 1000 kg. słomy na sieczkę.

Oferty na powyższe dostawy dla poszczególnych garnizonów z osobna należy wnosić do Rej. Kier. Int. Baranowicze najpóźniej do dnia 20 września 1927 godz. 10 rano, w którym to czasie i miejscowości nastąpi komisyjne otwarcie ofert i przeprowadzenie przetargu.

W ofercie musi być zapodana cena stała na cały czas trwania umowy, bez prawa rewizji cen w czasie trwania dostawy.

Do oferty dołączyć:

1) Dowód złożenia wadjum w wysokości 5 procent wartości oferowanej ilości dostawy.

2) świadectwo przemysłowe,

3) wyciąg z rejestru handlowego,

4) Producenci rolni zamiast dokumentów ad 3) załączają świadectwo produkcji rolnej zaświadczone przez Starostwo.

Do ntniejszego przetargu są obowiązujące przepisy:

1) zestawienie warunków ogólnbch i specjalnych obowiązujących przy dostawach arendacyjnych

2) przepisy o warunkach obowiązkowych przykłaoaniu ofert (0-10/22)

3) warunki techniczne produktów spożywczych (4-c)

Szef. Int. zastrzega sobie:

a) prawo swobodnego wyboru oceny, przyjęcia względnie odrzucenia ofert, ewentualnie przeprowadzenia ustnego przetargu,

b) prawo odrębnego traktowania dostawy siana i odrębnie słomy,

c) prawo wprowadzenia w czasie trwania umowy dla powyższych garnizonów równoważnika pieniężnego za siano słomę i za uprzednim jednomiesięcznym wypowiedzeniem umowy arendacyjnej.

9. Okr. Szef. Int.
L. 15098/żywn.

Sprawozdanie

Z zabawy urządzonej dn. 13.VIII 1927 r. przez Komitet młodz. gimn. w sali Zw. Rzem. Chrz we Włodawie.

PRZYCHÓD	zł	gr
48 biletów	72	00
59 serpentin	4	40
217 sekretników	4	30
20 ołówków	2	00
Razem:	82	70

ROZCHÓD	zł	gr
Wydatki na kotylj. z rach. Minca	13	38
Ołówki, sekr. serp. z rach. Minca	6	72
Za światło № 56	10	00
Za świece	—	30
Woźny za sprzątanie sal	5	00
Orkiestra	32	00
Razem:	67	40

Pozostałe pieniądze w sumie 15,30 wysłano do Redakcji Kurjera Warsz. na wpisy szkolne dla niezamożnych uczniów.

Jerzy Kazimierczuk *W. Sarkisow* *Z. Antoniewska*

Ograniczenie kredytów na komasację gruntową.

Ministerstwo Reform Rolnych rozesłało do Okręgowych Urząd Ziemski okólnik, polecajcy wobec szczupłości kredytów na powoc przy scaleniu grurtów, oględniejsze udzielanie pożyczek niż dotychczas. W tym celu O. U. Z. mają szczegółowo badac miejscowe waronki i przyznawać mogą pożyczki na scalenie gospodarst tylko tym rolnikom, którzy go owłasnych siłach w żadnym wypadku przeprowadzić nie będą w stanie. W odniesieniu do kredytów na meljoracje rolne, mają być brane pod uwagę tylko kredyty na zakup niezbędnych materjałów, na opłacenie obrotu technicznego i oopowiednich specjalistów, przyznane jednak na te cele kredyty nie mogą obejmować kosztów robocizny, które winien dostarczyć sam właściciel scalonysh gospodarstw.

Znana część zamierzonych prac miljoracyjnych została już przepowadzona na co zresztą specjalny nacisk kładło Min. Reform Rolnych w poprzednich swych okólnikach, żądając aby przy komasacji przprowadzano równocześnie meljorację.

Korespondencje.

Z Parczewa

Parczew dnia 15|8 1927 r

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię prawdy udajemy się z prośbą do Sz. Pana Redaktora o umieszczenie w swojem poczytanem piśmie sprostowania nieprawdziwych faktów, podanych przez p. M. Stanislawskiego w artykule jego „z Parczewa" № 15 Ziemi Włodawskiej

1) Nieprawdą jest jakoby ów „patron" jak nazywa go p. Stanisławski przez różne manipulacje miał się wdzierać sam na numera listy, gdyż przy układaniu jej w cale nie był obecny, a tem samem nie mógł wpływać na stawianie się na odpowiednie dla siebie numera.

2) Nieprawdą jest, ażeby rozbicie nastąpiło z tego powodu, że wyżej wymieniony został umieszczony na 7,a następnie na 1 miejsce. Nieporozumienie było rzeczywiście, lecz z powodu przegrupowania jednego kandydata z listy p. Tynkiewicza.

3) Nieprawdą jest, ażeby owemu Panu społeczeństwo Parczewskie urządziło na wiecu kocią muzykę. Opuścił zebranie ów pan tylko, dla tego, że swoje sprawozdanie zakończył dla swoich wyborów i więc urządzony przez siebie rozwiązał. Następnie więc odbywał się w dalszym ciągu lecz na wyraźne życzenie jednego z panów z grupy p. Stanisławskiego, który zaproponował drugi wiec już dla swoich wyborców.

4) Nieprawdą jest że nie mogło z żydami dojść do kompromisu w stosunku 14 Chrześcjan do 10 żydów, że jakoby u tych ostatnich był rozłam. Niezgoda była rzeczywiście u żydów tak jaki i u chrześcian, lecz do kompromisu byli żydzi upoważnieni i gotowi, jak sam Sz. Pan Redaktor za swojej bytności w Parczewie dowiedział się od przedstawicieli tych że.

5) Prawdą jest natomiast, że jeden z panów zwolenników listy p. Stanisławskiego, wyrażał się publicznie, że prędzej na dłoni jego wyrosną włosy jeżeli dopóści do kompromisu.

Nie becząc na wyraźne korzyści kompromisu ów pan uważał korzystniej dla siebie i swoich adherentów, rozbić lepiej ów kompromis bo uważał, że pozostał mu tylko ten jedyny sposób dostania się do Rady Miejskiej tworząc swoją oddzielną listę.

6) Prawdą jest, że ów pan „na wiecu ludności m. Parczewa" na wiecu publicznym zapewniał słuchaczy, dawał słowo honoru, a nawet rejentalne zaświadczenie ze nie kandytuje na radnego ani na burmistrza i że zrzeknie się tych godności wrazie jego wyboru. Na wyborach zaś stawiał swoją kandydaturę.

7) Prawdą jest, że komitet przedwyborczy otrzymał od grupy p. Stanisławskiego, aż dwie propozycje umieszczenia na czołowe miejsce 4 ch swoich kandydatów na radnych z groźbą rozbicia jedności w razie przeciwnym, co i nastąpiło, ponieważ ludność Parczewa w osobach swoich mężów zaufania, nie mając do tych panów żadnego przekonania do ich zdolności radzieckich, żądaniu temu odmówiła.

Kto jest rzeczywiście farbowanym lisem, to ludność Parczewa już się dostatecznie przekonała i kto godnie reprezentowałby miasto jako burmistrz, następnie jako vice-burmistrz, a w końcu jako ławnik, to ludność Parczewska miała możność naocznie się przekonać na pożarze w Parczewie, dnia 11 sierpnia r. b. w czwartek, Ów jegomość, jako już radny i do tego prezes Straży Ogniowej przybył na pożar w takim stanie, że z pożaru do domu już o własnych siłach w żaden sposób iść nie mógł i zmuszony był podróż tą odbyć w towarzystwie policjanta i jednego obywatela m. Parczewa, którzy uprzednio umyli mu twarz unurzaną w błocie.

Reasumując powyższe, że aczkolwiek p. Stanisławski w swojem artykule występuje w obronie całej ludności m. Parczewa, chociaż tego prawa miasto mu nie nadało, lepiej by zrobił dla miasta i dla siebie, ażeby przedewszystkiem zajął się własnemi sprawami,

Ponieważ Komitet przedwyborczy ma w swojem posiadaniu wszystkie dowody na poparcie powyższego, więc na żądanie może nimi zawsze służyć.

Raczy Sz. Pan Redaktor przyjąć wyrazy szacunku i poważania.

W imieniu mieszkańców m. Parczewa ze wszystkich jego dzielnic w osobach ich mężów zaufania i b. Komitetu Przedwyborczego do Rady Miejskiej.

b. Przewodn. Kom. Przedwyborczego
Feliks Kaczyński

Odpowiedzi Redakcji.

P. A. Pęsieka piesimy o powtórne nadesłanie oświadczenia w sprawie udzielenia pożyczek kasy oszczędnościowej, gdyż nadesłane Redakcji z powodu remontu lokalu zaginęło.

P. W. F. z Podgórza. Redakcja przyjmuje tylko korespondencje podpisane pełnem imieniem i nazwiskiem.

P. Stanisławskiemu w Parczewie Nadesłanej korespondencji w tej formie nie możemy umieścić, gdyż umieszczono w niej zarzuty pośrednio tyczące się władz sądowych i administracyjnych oparte tylko na przypuszczeniach. Rzeczową i nie naruszającą osób nie biorących udziału w życiu Parczewa korespondencję. Redakcja przyjmuje.

P. kapitanowi w Ostrowie Nadesłany artykuł wydrukujemy po przeróbce we właściwym czasie

Redaktor **St. Gliszczyński** Odbito w Polskich Zakładach Graficznych w Chełmie.